Nr. 189. Kraków, Piątek 19 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscowa:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Finanse Galicyi.

V.

Kwestya uregulowania finansów redukuje się ostatecznie zawsze do kwestyi przywrócenia zachwianej równowagi w budżecie. Gdzie jest równowaga wydatków a dochodów, potrzeb a pokrycia — tam finanse są uregulowane. Na przywrócenie zaś zachwianej równowagi są tylko dwa środki — trzeba albo z jednej szalki na wadze ciężaru ująć, albo na drugiej szalce ciężaru dodać — innemi słowy, trzeba albo w wydatkach zaprowadzić oszczędność, albo podnieść dochody. Trzeciego środka jak świat światem, nikt jeszcze nie wymyślił. Nawet złoty deszcz z nieba, albo proste obrabowanie cudzej kieszeni na zapełnienie swojej, nie jest niczem innem, jak tylko powiększeniem dochodów, w pierwszym wypadku za pomocą cudu, w drugim za pomocą zbrodni — nawet, ulubione dawniej, bankructwo państwa, nie jest znowu niczem innem, jak tylko umniejszeniem wydatków, przez nieprawne zaprzestanie wydatków na spłatę długów.

Otóż i dla naszych krajowych finansów daremnieby się kto silił na wynalezienie innego lekarstwa. Trzeba albo dochody funduszu krajowego podnieść, albo w wydatkach zaprowadzić oszczędność.

Ale jedno, czy drugie, musi być dokonane w dostatecznej mierze — to znaczy w takim stopniu, ażeby czy z wyższych dochodów, czy też z zaoszczędzeń, uzyskać całkowite pokrycie wszystkich potrzeb, uzyskać kwotę nie mniejszą od tej, jaka na przywrócenie zupełnej równowagi jest potrzebną, żeby sobie żadnego niedoboru, chociażby małego, nie zostawić „na rozpłodek“. Bo to się mnoży — jak króliki. Dlatego też, gdy będziemy szukać lekarstwa naprzód po stronie wydatków, a następnie po stronie dochodów — będziemy proponowali kuracyę radykalną taką, któraby wystarczyła na okres kilkunastoletni, dający się dziś objąć przybliżonemi przynajmniej obliczeniami.

Zaczynając od oszczędności — powtórzyć musimy, cośmy już tylekrotnie pisali, że w naszym budżecie krajowym, jeżeli go łącznie z indemnizacyjnym rozważać będziemy, jedna jest tylko rubryka, w której może być mowa o większej oszczędności — t. j spłata długów. Pamiętajmy, że oszczędność wydatków, jeżeli ma być skuteczną, musi być taką — ażeby pokryła 1) bieżące niedobory, które od kwoty 1,326.000 w r. 1893 wzrastać będą po 60.000 złr. rocznie — 2) pożyczkę z r. 1892 w kwocie 1,650.000 złr., która jest wypowiedzialna, a to z obu stron, a więc także i ze strony wierzyciela — 3) ewentualną pożyczkę kolejową, dla której trudno przyjąć kwotę niższą od 7½ mil. złr. Tu zatem nic nie pomogą oszczędności drobne — nie pomoże nawet skreślenie z budżetu chociażby i pół miliona, chociażby i całego nawet miliona — tu trzeba zaoszczędzić najmniej 2 miliony rocznie. Otóż nie potrzeba wcale być znawcą budżetu krajowego i spraw krajowych w ogóle, ażeby uznać, że taka oszczędność w wydatkach na zarząd i na cele produkcyjne jest niemożliwą. Chyba na 6 lat, t. j. do ukończenia indemnizacyi zamknąć szkoły ludowe i szpitale i przestać konserwować drogi krajowe. Można się nieraz serdecznie uśmiać słysząc zdania, jakie obiegają w tym względzie Niech kraj nie wydaje na stypendya dla śpiewaczek! Może to i dobre — ale na te okrzyczane stypendya daje kraj cząstkę z kwoty 3000 złr.— na czemże tu oszczędzić 2 miliony? Niech kraj taniej administruje — wołają nieraz ci, którzy jednym tchem gotowi równocześnie zawołać, że jest przecie wśród inteligencyi, pracującej w biurach Wydziału krajowego spora gromada takich których płace już wręcz na niezbędne potrzeby nie wystarczają Ale gdyby i tak nie było — to na sumie 300.000 złr., która idzie na zarząd można w najlepszym razie kilka tysięcy zaoszczędzić. I tak rubryka po rubryce. Najskrzętniejsza oszczędność może obniżyć wydatki o jaką 20 część niedoboru — ale z pewnością nie więcej. A kto kiedykolwiek był świadkiem tego, jak się komisya budżetowa Sejmu o każdy grosz targuje czyby go zaoszczędzić nie można — przyzna, że zwyczajne rubryki budżetu zaoszczędzenia nie znoszą w takim stopniu, ażeby to choć trochę na szali obecnego położenia skarbu krajowego zaważyć mogło.

Więc oszczędzać w rubrykach nadzwyczajnych — w wydatkach inwestycyjnych — oto rada, z jaką się czasem spotkać można. Ależ to znaczy powstrzymać kraj na drodze rozwoju ekonomicznego, na którą szczęśliwie wstąpił i na której owoce zbierać poczyna. To znaczy rozpoczęte prace w połowie przerwać i zmarnować to co się już dotąd wydało. Więc rozpuścić biuro melioracyjne — niech praca nad polepszeniem warsztatu rolniczego czeka aż się spłaci dług indemnizacyjny. Więc zaniechać rozpoczętych regulacyj i w ten sposób nie tylko przerwać rozpoczęte dzieło obrony, ale też stracić zasiłki ze skarbu państwa dla kraju w obfitszej teraz mierze przyznawane. Więc pozamykać szkoły przemysłowe i zaprzestać dawania stypendyów dla kształcących się w zawodzie przemysłowym i rękodzielniczym, ażeby uwiecznić dotychczasową niemoc przemysłową kraju.

To wszystko jest wręcz niemożliwem. Gdyby nawet Sejm chciał, jużby tego dziś zrobić nie mógł, za wiele bowiem interesów jest w tem zaangażowanych, ażeby na oszczędność przystały. Gdyby zaś to się stać miało wtedy już lepiej byłoby w oszczędności pójść dalej, radykalniej. Wtedy najlepiej byłoby zaniechać zupełnie zabawki w autonomię. Bo czy rząd wynajmuje kwatery dla żandarmeryi czy kraj, czy rząd czy kraj zabawia się szupasami — to już chyba zupełnie wszystko jedno.

Co więcej, tylko wysokość owych wydatków produkcyjnych czyni produkcyjnemi wydatki na zarząd. Te 300.000 które kosztuje zarząd i te 100.000 złr., które kosztuje reprezentacya, mają swe uzasadnienie i swoją racyę bytu tylko wtedy, jeżeli ta reprezentacya i ten zarząd czynią coś dla kraju użytecznego, jeżeli ich działalność jest produkcyjną, inaczej owe 400.000 złr. są wprost wyrzuconym groszem. Jest to zupełnie tak samo, jak w przedsiębiorstwie prywatnem. Koszta administracyi np. 20.000 złr. wynoszące mogą być bardzo ciężkie przy obrocie rocznym stutysięcznym, one w stosunku do tego obrotu mogą reprezentować nawet stratę. Ale przy każdem zwiększeniu produkcyjności przedsiębiorstwa owe koszta administracyi coraz bardziej przestają być ciężarem, coraz więcej nabierają charakteru wydatku produkcyjnego. W roku 1866 wydatki na zarząd i reprezentacyę wynosiły tylko 176 478 złr, a przecież były one dla kraju znacznie większym ciężarem, aniżeli obecnie, kiedy wynoszą 423.416 złr. A dla czego? Bo w stosunku do całego budżetu, który wtedy zamknięto kwotą 668.701 złr. wydatków, reprezentowały one 27 9% tych wydatków, gdy w budżecie na rok 1892 w stosunku do wydatków 6 673 201 złr. reprezentują one już tylko 6 4%. Na każdego guldena wówczas przez opodatkowanych płaconego, szło prawie 28 ct. na samą administracyę i reprezentacyę, a tylko 72 ct. na właściwą robotę krajową gdy dziś idzie prawie 6½ ct. na zarząd a 93½ ct. na właściwą robotę. I gdy ta robota wówczas ograniczała się do samych początków naprawy środków komunikacyjnych, dzisiaj obejmuje ona wszystkie gałęzie ekonomicznego życia kraju. Dzisiaj ją powstrzymać lub cofać, znaczy uczynić bezpłodną całą autonomię, uczynić nieprodukcyjnym wszelki na nią wydatek. Można zatem i trzeba w szczegółach wydatków postępować oszczędnie i nie wydawać tysiączek, gdzie setki wystarczą, ale nie można zatrzymywać się na drodze autonomicznej pracy nad rozwojem kraju, nie można w wydatkach produkcyjnych, w tym celu czynionych szukać milionowych oszczędności, potrzebnych dla uregulowania stosunków skarbu krajowego.

Nowy plan zamachu na księcia bułgarskiego.

Senzacyjną rozmowę ze Sławkowem, prezydentem *sobranja* bułgarskiego, ogłasza *Wiener Tagblatt*. Jeżeli rozmowa ta, jaką miał, wedle twierdzenia redakcyi tego pisma, jeden z jej przyjaciół z bułgarskim mężem stanu, podczas pobytu jego w Wiedniu ostatniemi dniami, — okaże się autentyczną, wtedy do kolekcyi kompromitujących Rosyę dokumentów, przybędzie nowy dowód jej konspiratorskiej działalności. Oto szczegóły wzmiankowanego *interview'u*:

Omawiając stosunek Bułgaryi do Rosyi i W. Porty, miał się wyrazić p. Sławkow:

„Nie ma obecnie najmniejszej nadziei, aby stosunek nasz do Rosyi miał się polepszyć. Osobiste zbliżenie się cara do księcia mogłoby jedynie naprawić istniejący stan naprężenia. Car jednak otoczony jest chińskim murem, o który rozbijają się wszelkie usiłowania obopólnego zbliżenia.

„Stosunek nasz do Porty, jest jaknajlepszy. Wie ona, że jesteśmy konserwatywnym, pokój lubiącym żywiołem na półwyspie bałkańskim. Nasze stosunki do Porty są tak lojalne i serdeczne, że gdyby szło o Portę samą, to uznanie księcia Ferdynanda byłoby już dawno faktem dokonanym.

„Przeniesienie Hitrowa, w którego ręku schodziły się przedtem wszystkie nici konspiratorskiej roboty, z Bukaresztu do Lizbony, wcale nie obudziło w Bułgaryi nadziei, że stosunki z Rosyą się polepszą.

„Spadliśmy, — mówił Sławkow. — z deszczu pod rynnę. Zamiast Hitrowa mamy Łobanowa. Centralny punkt agitacyi rosyjskiej, zwróconej przeciwko nam, przeniesiony został przed czternastu dniami z Bukaresztu do Wiednia. Kradzież dokumentów rosyjskich z ambasady rosyjskiej w Bukareszcie, jak nie mniej niezręczność ze strony posła rosyjskiego Hitrowo, ściągnęły nań niełaskę i przeniesienie do Lizbony. Naczelne kierownictwo sprzysiężeń bułgarskich oddano zatem poselstwu rosyjskiemu w Wiedniu.

„Rzecz to prawie nie do uwierzenia, a przecież podczas ostatniego pobytu księcia Ferdynanda w Wiedniu ułożono sprzysiężenie na jego życie, którego nitki zbiegały się w ręku tutejszej (rosyjskiej) ambasady.

„Wiadomości, jakie otrzymałem, a o których książę Ferdynand jeszcze nic nie wie, nadzwyczaj go przerażą, i pewny jestem, że tak samo nie będzie im chciał wierzyć, jak ja, — aż będzie miał niezbite dowody w ręku, że podejrzane indywidua bułgarskie, które przedtem żyły w Bukareszcie, od kilku dni napływają do hotelów wiedeńskich, a do ambasady rosyjskiej to wchodzą, to z niej wychodzą. Księcia Łobanowa nie ma w Wiedniu, a podlegli mu funkcyonaryusze tem gorliwiej biorą się do dzieła. Jednego tylko jeszcze dokładnie nie wiemy: czy zamach na księcia Ferdynanda wykonany być miał tutaj w Wiedniu, czy w Bułgaryi. Pewnem jest jednak, że sprzysiężenie układano w Wiedniu.“

Sławkow twierdził dalej, że spiskowców bułgarskich jedynie policya wiedeńska trzyma na wodzy. „Rząd rosyjski, — mówił prezydent *sobranja*, — rozporządza w Wiedniu jedynie płatnemi osobistościami, którym tylko o żołd się rozchodzi. Ci ludzie są zbyt tchórzliwi, aby swoje życie narażali. Przy zamachu w Wiedniu ucieczka zbrodniarzy nie byłaby tak możliwą, jak w Konstantynopolu.

„Rząd bułgarski — kończy Sławkow — przyda swoim reprezentantom tutaj kilku tęgich policystów i prosić będzie policyę wiedeńską, aby miała baczne oko na emigrantów bułgarskich.“

Są to oskarżenia tak haniące rząd rosyjski, że nie może on ich bezwarunkowo pozostawić bez odpowiedzi.

Pogadanki o nowej walucie.

III.

12. Kiedyż nastąpi „podjęcie wypłat w gotówce“? *)

Nie zaraz, gdyż — jak powiedzieliśmy wyżej — i noty państwowe nie będą natychmiast na kruszec wymienione. Nie można jeszcze nawet dokładnie określić czasu, w którym to nastąpi. Cóżby się stało, gdyby tak ktoś ogłosił, że w dniu oznaczonym zmuszony jest kupić tyle a tyle pszenicy, albo te lub owe papiery? W potrzebie musiałby z pewnością drogo za nie zapłacić. Takież samo niebezpieczeństwo mogłoby grozić ministrowi skarbu lub austro-węgierskiemu bankowi, gdyby już teraz rząd z góry zapowiedział, kiedy mu złoto będzie potrzebne.

13. Dlaczegoż więc w ogóle potrzebną jest regulacya waluty?

Regulacyi waluty potrzeba przedewszystkiem dlatego, że — jak wyżej wspomniano — dzisiejszych papierowych pieniędzy nie wykupuje się t. j. nie wymienia na kruszec. A to rzecz niebezpieczna. Dlaczego? Oto, kto n. p. posiada pieniądz złoty lub srebrny, ten ma kawałek kruszcu szlachetnego, który sam przez się przedstawia pewną wartość. Można kazać zrobić z niego łańcuszek, pierścionek, lub jakikolwiek inny przedmiot. Można ten kawałek złota lub srebra wziąć gdziekolwiek z sobą, on zawsze wartość swoją zachowa. Można go zakopać lub schować, a po kilkudziesięciu latach, dla wnuków i prawnuków złoto i srebro zawsze jeszcze będzie coś warte.

Otóż papierowy pieniądz, mogący być w każdej chwili wykupiony, jest wart dokładnie tyle, ile otrzymane zań złoto lub srebro. Cóż jednak wtedy, gdy ktoś posiada pieniądz papierowy niezdolny do wykupna, do wymiany na kruszec? Papier sam przez się żadnej nie ma wartości. Zagranicą użyć go nie można, przy zamianie traci się wiele. Papieru nikt również nie zakopuje, ani nie przechowuje zbyt długo, nie mogąc być nigdy pewnym, czy po latach papier dawną swą wartość zachowa.

Dzisiejsze pieniądze papierowe w Austryi są tylko dla tego coś warte, iż dobry stan austro-węgierskiego banku jest powszechnie uznany. Z tego też powodu na razie skarbowi państwa nie grozi niebezpieczeństwo.

Wystarcza atoli jedno nieszczęście, jeden fatalny wypadek, by pieniądz papierowy w jednej chwili wartość srebrnego reńskiego utracił. Może nawet faktycznie nie zajść nieszczęście Upadek wartości papierów spowodować jest w stanie sama opinia nieuzasadniona sama choćby obawa powszechna, że coś fatalnego mogłoby nastąpić.

*) Por. Nr. 187 *Nowej Reformy*.

Z DZIEJÓW WYCHODŹTWA POLSKIEGO.

Karol Bogumił Stolzman.

Szkic biograficzny.

4 . (Dokończenie).

Partyzantka, drukowana w Poitiers, wyszła w 1844 r. W przedmowie autor rozważa, że wojna regularna, która nie zapewniła Polakom zwycięstwa w 1831 r., jeszcze mniej wróży powodzenia, kiedy wypadnie wśród walki organizować, uzbrajać i uczyć wojsko. Trzeba więc innej chwycić się metody. „Metoda ta istnieje. Jest to taż sama która mniej więcej uregulowana, mniej więcej energicznie przyjęta, zapewniła zwycięstwo Albańczykom pod Skanderbekiem, Serbom pod Kara-Gieorgiem i Miłoszem nad Turkami; a w nowszych czasach nad temiż Grekom; Niderlandom nad Filipem II; Szwajcarom nad domem Habsburskim, i Karolem Burgundzkim; Ameryce nad Anglią; Rosyi, Niemcom, Hiszpanii nad geniuszem i siłami Napoleona“. Zwłaszcza powstanie hiszpańskie 1812 r. służy jako świetny przykład skuteczności wojny partyzanckiej. Dlaczegóżby Polacy nie mogli pójść w ślady Hiszpanów? „Byłaż niewola Hiszpanów cięższa, jarzmo ich uciskające sroższe od tego, które nas przed powstaniem 29 listopada gniotło? Byłoż uczucie wolności i onej potrzeba powszechniejsza; więcej we wszystkich klasach mieszkańców rozlana, niż u nas? Obfitoż waliż Hiszpanie w broń? Nie. Panowanie Francuzów było słodkie w porównaniu z tem, które nas po rok 1830 uciskało, a cóż dopiero z dzisiejszem?... Bogacze, wojsko, szlachta, władze, wyższa arystokracya, duchowieństwo w ogólności, słowem wszystko, co na wyższych hiszpańskiego społeczeństwa szczeblach stało, w niczem ruchowi nie dopomagało. Ufni w obiecaną przez Napoleona konstytucyą, otaczający króla, bezczynni, a raczej niesprzyjający powstaniu, pogardzali powstańcami jako ludźmi bez znaczenia, jako „rozbójnikami“ lub „niebezpiecznymi szaleńcami“. A ci powstańcy w kilka miesięcy u Anglików, którzy im pomoc ofiarowali, o nic więcej jeno o broń prosili! — Nie górzystość Hiszpanii dała przewagę partyzantom. Ta sama Hiszpania w 1823 r. nie oparła się armii Ludwika XVIII, „bez wątpienia mniej silnej, mniej uzbrojonej i mniej zapału od wojsk Napoleona mającej“. Lecz w pierwszym wypadku sam lud wojnę prowadził, w drugim „całe swoje zbawienie w ręce wojska oddał“. Wreszcie jeżeli nie mamy gór, to mamy liczne lasy, puszcze, rzeki, jeziora, błota. Autor przytacza zdanie Willisena, że „Polska przez swoje wody i błota jest krajem od każdego innego najwięcej do obrony usposobionym“. Konfederacya barska „lat sześć blizko się utrzymała, i gdyby nie ta ważna okoliczność, że ją sama tylko szlachta między sobą zawiązała (masę ludu do wojny nie powoławszy), toby niezawodnie i może na zawsze była najezdnikom granice Polski zamknęła“. — „Konfederacyę tę nazywali Moskale hydrą, której ciągle głowa odrastała“.

Nazwa „partyzantki“ nie określa dokładnie tego rodzaju wojny, który w przekonaniu autora należało prowadzić w Polsce przeciwko najezdcom. Henryk Kamieński dał właściwszą mu nazwę: wojny ludowej. Przyznał to po części sam autor *Partyzantki*, kiedy po oddaniu jej już do druku, wpadło mu w ręce — jak sam zaznaczył w *Orle Białym* — „ważne i dla przyszłego powstania naszego pod wielu względami nader użyteczne dzieło: *O Prawdach Żywotnych Narodu Polskiego* — przez Filareta Prawdowskiego“ *)

W *Partyzantce*, która obejmuje prawie 240 stronic, autor zawarł wiadomości niezbędne dla każdego dowódzcy oddziału partyzanckiego. Mówi więc o organizacyi siły zbrojnej, o działaniach wojennych, o strategicznem znaczeniu rozmaitych punktów i komunikacyj w Polsce, o artyleryi, fortyfikacyach, podkopach itd. Wykład objaśniony jest figurami i mapą Polski z podziałem strategiczno-partyzanckim. Ci co specyalnie zajmowali się wojskowością, przyznawali ważne zalety temu dziełu. Mniemam, że w danym razie mogłoby ono jeszcze kiedyś być pożytecznem, oczywiście po pewnem jego przerobieniu i uzupełnieniu.

*) Filaret Prawdowski to pseudonym Henryka Kamieńskiego. *Wojna ludowa* wyszła z druku w 1866 r. w Bendlikonie pod Zurichem.

Zwłaszcza koniecznem byłoby dodanie bardzo ważnego rozdziału: o użyciu dynamitu i w ogóle wybuchowych materyj, które — zdaniem mojem — w małych oddziałach mogą skutecznie zastąpić artyleryę, i które w niszczącem swojem działaniu o wiele są straszniejsze dla wielkich mas wojskowych. *Partyzantka* Stolzmana i *Wojna Ludowa* Kamieńskiego, pod wielu względami uzupełniają się.

Wziętość Stolzmana, którego naukę, prawy i miły charakter wysoko ceniono, wzrastała z latami. W życiu publicznem coraz wybitniejsze zyskiwał on stanowisko. Na obchodach narodowych i w zgromadzeniach radykałów angielskich chętnie go słuchano. W 1845 wybrano go do *Komitetu Narodowego Polskiego* wraz z Worcellem, Lelewelem, Zwierkowskim i Wincentym Tyszkiewiczem. Była to naczelna reprezentacya *Zjednoczenia.*

Stolzman poświęcił swoją *Partyzantkę* „rodakowi, który pierwszy da hasło do powstania narodowego“. Hasło to dało w 1846 roku *Towarzystwo Demokratyczne Polskie.*

Odtąd nasz autor przemawiał nieustannie za potrzebą połączenia się z tem Towarzystwem i oddania mu w ten sposób czci należnej. Z początku starano się o połączenie, ale kiedy Towarzystwo zgadzało się tylko na wcielenie, Stolzman był tego zdania iż należy się spełnić tę ofiarę. I w tym duchu Worcell Lelewel, Zwierkowski i Stolzman wydali dnia 26 kwietnia odezwę do członków Zjednoczenia. „Bez *Towarzystwa Demokratycznego* współdziałania — czytamy w niej — utworzenie emigracyjnej jedności jest niepodobnem, a ponieważ Towarzystwo to innego połączenia się z nami jak przez wcielenie się weń, spodziewać się nam nie pozwala, wykonajmy to wcielenie, a stanie Emigracya Demokratyczna istotna

„Cóż będzie tej emigracyi podstawą? Oto ten właśnie manifest, który przez nas wszystkich za tę podstawę uznany został *). Żywiołami z kraju przybyłemi podsycona, Centralizacya uczuła, że tę, a nie inną podstawę, dla uświęcenia wyrokiem krajowym przyszłych swych kroków, a zatem dla połączenia się z innemi demokratycznemi w Emigracyi żywiołami, ogłosić powinna; i to wykonała, podając Towarzystwu swemu do stwierdzenia nową, na tym Manifeście opartą formę przystąpienia“. Odezwa ta trafiła do przekonania większości. Gmina *Londyn*, której członkiem był Stolzman, rozwiązała się i zawiązała się na nowo, jako sekcya Towarzystwa Demokratycznego. — W dniu 10 lipca Komitet Narodowy Polski ogłosił rozwiązanie *Zjednoczenia* przez wejście do Towarzystwa Demokratycznego, i ostatnim jego aktem była odezwa: *Do ziomków w kraju ojczystym.* „Dzięki wam, Rodacy! — powiadali podpisani Lelewel, Worcell, Zwierkowski i Stolzman. — W ostatniem w Krakowie zerwaniu się podnieśliście po raz pierwszy wyraźnie sprawę gminną. Rozradował się świat słowem przez was z dobrą wiarą wyrzeczonem. Lud, powołany do wspólnego boju, dowiedział się, o co idzie, że idzie nie o samo jedynie cudzoziemca wypędzenie, nie o samą niepodległość Ojczyzny, ale razem o ustalenie sprawy gminnej, o jego własne wyzwolenie“.

*) *Manifest* ogłoszony w Krakowie.

Wypadki 1846 roku przygotowały grunt do poruszeń rewolucyjnych w 1848 roku, tak w Poznańskiem, jak w Galicyi. Wychodźcom naszym zdawało się, że już nadeszła święta chwila wyzwolenia. Tłumnie więc powędrowali do kraju ojczystego. I Stolzman wraz z innymi tamże podążył. Ale w kraju czekało ich wielkie rozczarowanie. Z jednej strony ciemnota i przesądy utrudniały szerzenie prawdy, a z drugiej — egoizm i interes własny przeważały szalę dobra powszechnego. Odpychani przez swoich, prześladowani przez najezdców, demokraci nasi musieli znowu pójść na tułaczkę. Stolzman ze zbolałem sercem wrócił do Anglii. Krótki pobyt w kraju złamał go: przygarbił się on do ziemi i włosy mu pobielały. A był to piękny mężczyzna: średniego wzrostu, brunet, nos orli, szlachetny wyraz w twarzy; nosił brodę *).

Wróciwszy do Anglii zamieszkał z żoną Angielką, wdową po Tilchborn, znanym obrońcy praw narodu naszego, w Coniston (Lansachire).

*) Szczegóły te mam od ob. Jana Bartkowskiego, który znał osobiście Stolzmana.

Nie usunął się jednak od służby publicznej, i kiedy w 1854 roku wybrano go do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przybył do Londynu i zajął się gorliwie poleconemi mu sprawami. Nadwątlone jednak zdrowie przeszkadzało mu w pracy, i lekarze radzili mu się wzmocnić kąpielą morską.

Opis ostatnich chwil życia jego wyjmuję z listu I. W. Lintona, ogłoszonego w londyńskim *Demokracie Polskim.* „Z początku — pisze Linton — zdawały się nieboszczykowi pomagać kąpiele morskie, ale kto wie, czy ku końcowi nie były już dla niego za zimne. Czas był przytem rozmaity. Chory czuł się smutniejszym, słabszym może. W poniedziałek, dnia 18 września, dwoje dobrych ludzi — włościan i gospodarzy jego — postrzegli w nim zmianę. On wiedział tylko, że mu dziwnie smutno Wieczorem dostał — jak się zdaje — paralitycznego uderzenia do serca. Było to wkrótce po szóstej. Przyzwany duchowny parafii miejscowej udał się zaraz do niego i pozostał przy nim aż do skonania — pół do dziesiątej w nocy. Duchowny i stary wieśniak gospodarz urządzili wszystko, co do pogrzebu było potrzebne, wprzód nim ja i żona nieboszczyka zdołaliśmy pospieszyć z posługą a wszystko urządzili dobrze. W pośmiertnych rysach nieboszczyka była szlachetność i wielkość, jak zwykle w rysach męczennika za wolność, złożonego w trumnę. We środę, dnia 20 września, pogrzebaliśmy go na małym pięknym cmentarzu we wsi Millon (Cumberland) u stóp góry *Czarnym Grzebieniem* zwanej, a którą pokazywałem jednemu z was, z daleka, ze szczytu urwiska naszego. Wkróce stanie tam kamień ku pamięci wygnańca polskiego“.

Na kamieniu jego należałoby napisać to, co powiedział w 1845 roku na obchodzie rewolucyi listopadowej: „Działajmy, Bracia, spełniajmy razem obowiązki nasze, pomni, że wiernemu synowi Ojczyzny tylko w grobie spocząć wolno!“

Bolesław Limanowski.

14. Czy spadek papierów może być znaczny?

Niedawne dzieje dają nam bardzo opłakane przykłady tego. W wojnie 1866 r. papierowy reński spadł do 75 ct, w wojnie 1859 r. nawet do 66 ct. Dawniej bywało znacznie gorzej jeszcze. Tak zwany gulden wiedeńskiej waluty wart był tylko 42 ct., pomimo, że papier ten w roku 1812 miał wartość 1 złr. k. m. A już w r. 1811 bankocetle, które przedtem tak samo wartały 1 złr. k. m., spadły do piątej części dawnej wartości czyli do 12 ct. Opłakane więc mogą być następstwa tego, zwłaszcza, że w miarę, jak spadają papiery, ceny wszystkich towarów podnoszą się naturalnym trybem. Jeżeli papierowy reński wart jest tylko 80 ct., to za wszystko trzeba płacić o ¼ część drożej.

15. Czy z innych powodów papiery upaść nie mogą?

Podobnie jak nieszczęście ogólne, fatalne wypadki, strach powszechny np. przed wojną, także zbytnie pomnożenie pieniędzy papierowych jest zdolne wywołać ich spadek. Pomnożenie not państwowych o sto milionów złr. mogłoby już znacznie obniżyć wartość papierów. Z pomnożenia ich o tysiąc milionów złr mogłaby wyniknąć katastrofa taka, jak w latach wojennych (ob. wyżej pyt. 14). W następstwie okazałaby się niesłychana drożyzna artykułów żywności.

Wykaz darów,

złożonych w r. b. Muzeum Narodowemu w Rapperswylu

odczytany na sierpniowem posiedzeniu rady muzealnej.

(Dokończenie).

Isabella z zaboru rosyjskiego. Zegarek po Naczelniku Ks. Mackiewiczu, oraz kilka drobnych przedmiotów, wyrobionych przez więźniów stanu z Kowna.

Jerzmanowski E. z New-Jorku. Autograf Ks. J. Poniatowskiego; trzy bilety skarbowe z r. 1794; monetę z 1754 r.: trzy krzyże „Virt. milit.“ 1808 r.

Panna ***K.*** z Warszawy Bilet skarbowy 50 złp. z r. 1794.

Kallenbach J. Dr. Prof. z Fryburga. Własne prace naukowe.

Kapałczyński M. z Gniezna. Srebrny krzyż polski „Virt. milit.“.

Kopernicki F. ze Stanisławowa. Dzieł różnych 39 w 62 tomach.

Korzeniowski J. Dr. z Krakowa. Dzieło własne.

Kwiatkowski M. Ks. z Paryża. Medal i 3 monety.

Lewakowski K. Dr. Poseł ze Lwowa. Dzieła i broszury polskie, wydane z okazyi stuletniej rocznicy Konstytucyi 3 maja.

Lewenhard S. Dr. z Paryża Akwarelę: „W rocznicę powstania 22 stycznia od współwygnańców upominek Polkom w wygnaniu“, oraz kubek gliniany, używany przez Kościuszkę.

Ławski h. z Norrköping w Szwecyi. Sztychów D. Chodowieckiego 23, innego rylca 4, oraz monet polskich z czasów Zygmunta III. sztuk 8.

Pani ***M.*** z R. R. z Zaboru rosyjsk. Kubek porcelanowy ze spodkiem, ozdobiony portretem Ks. J. Poniatowskiego. Marka fabryki ceramicznej „Baranówka“ Ks. Czartoryskich.

Macierz szkolna w Cieszynie. Sprawozdanie za r. 1890—91.

Marcesco G. Dr. Prof. z Jass. Dzieło własne: „Le tocsin des peuples“. Jassy 1891.

Marchlewski L. Dr. z Zurychu. Dziewięć własnych prac naukowych z dziedziny chemii.

Miśko D. z Paryża. Własną pracę literacką.

Młodzież polska w Zurychu. Akta: Wykaz strzałów pułku 4-go piechoty liniowej w r. 1830 i zbiór broszur.

Morozowiczowa A. z Rapperswylu. Książek polskich tomów 17.

Muzeum narodowe w Krakowie. Sprawozdania nie za lata 1889 i 1890.

N. b z Warszawy. Katalog numizmatów Bolcewicza Warszawa 1892.

Muzeum publiczne w Milwaukee. Sprawozdanie za r. 1890.

N. c. z Warszawy. Biblioteki „Wisły“ tomów 9.

N. d. z Warszawy. Katalogi księgarskie i dzieła własne tomów 8.

N. e z Poznańskiego za pośrednictwem H. B-go: Hr. E. Hutten Czapski. „Catalogue de la collection des medailles et monets polonaises t. I IV. Pbg-Kraków 1871—91.

N. g. z Królestwa. Fotografię 5 poległych; pierścień i brosza żałobna, używane w Warszawie 1863—64.

N. i z Warszawy. Dwie monety stare.

Niedźwiedzki L. z Paryża. Trentowskiego Trzy skazówki. Paryż 1860.

Nordenskiöld A. E Prof. ze Sztokholmu. Dzieło własne: „Facsimile atlas to the early history of cartography.“ Shlm 1889 (wydanie angielskie bardzo cenne).

Offmański z Krakowa Własną pracę literacką.

P. z Kongresówki. Medalik srebrny na pamiątkę Konstytucyi 3 maja 1791.

Schneider A. Dr. Prof. z Zurychu. Listy i dokumenty z archiwum b. komitetu szwajcarskiego, zawiązanego w r. 1863 w celu niesienia pomocy patryotom polskim.

Szczawiński - Brochocki A. Hr. z Medyolanu. Sztych: Wjazd Ossolińskiego do Rzymu.

Sekutowicz J. z Paryża. Pracę własną: Wstęp do geografii fizycznej I. Paryż 1892.

Sumiątkowski F. z Zurychu. Autograf Stanisława Augusta.

Smithsonian Institution w Waszyngtonie. Własne wydawnictwa.

Smoilsky C. Główny bibliotekarz państwa w Sztokholmie. Dzieła własne.

Panna ***Stasia*** z Warszawy. Tabakierkę srebrną z monetą Augusta II, 1703, oraz bransoletkę z monet starożytnych.

Szkoła Polska w Paryżu. Biust gipsowy generała Dwernickiego.

Tolwoszewicz W. z Paryża Dwa dzieła.

Tomkowicz S. Dr. z Krakowa. Dzieło własne: Zabytki budownictwa M. Krakowa I. Kraków. 1892.

Towarzystwo im. Staszyca we Lwowie. Wydawnictwa własne.

Towarzystwo muzyczne w Zurychu. Rocznik Towarzystwa: Neujahrsblatt d. allg. Musik-Gesellschaft in Zürich 1892. (Poświęcony życiorysowi Chopina i ozdobiony jego podobizną, zdjętą z popiersia, znajdującego się w zbiorach muzealnych w Rapperswylu, dłuta Wiśniowieckiego).

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu: Katalogi zbiorów.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych we Lwowie. Sprawozdania z posiedzeń Rady.

Ulfspare hrabina ze Sztokholmu. Dzieł polskich tomów 4.

Urbanowska Z z kraju. Powieść własną.

W. Adam, stypendysta z fund. Ostrowskiego, z kraju. Wykopaliska archeologiczne z okolic Połągi.

W. Z. z Warszawy. Własne prace literackie.

Wanda z Litwy. Dziesięć monet polskich.

Weilt A. z Paryża: Dzieł własnych tomów 6.

Wołyński A. dr. z Rzymu: Trojak srebrny Alberta prusk. 1535 r., oraz pięć medali z wizerunkami Kopernika.

Wysłouchowa M ze Lwowa: Własną pracę literacką.

Z. z kraju: Filiżankę porcelanową ze spodkiem z „Baranówki“, oraz podobną filiżankę ze spodkiem, wyrobioną na wzór poprzedniej w fabryce angielskiej „Crown-Derby“. Obiedwie nabył ofiarodawca u antykwaryusza na New Bond Street w Londynie.

Zacharjasiewicz J. z Krakowa. Nowelle.

Zaleski D. z Paryża: Zaleskiego B. (ojca ofiarod.) Dzieła pośmiertne, t. 2. Krak. 1891.

Zeltner E. z New-Yorku: Skrawek koszuli T. Kościuszki ze śladem krwi bohatera, wylanej pod Maciejowicami, oraz rękopis: The private life of Th. Kosciuszko. New-York 1860 (przez ks. Zeltnera).

Żołnierz z 1863—64 r.: Zegar staroświecki z kurantami, pochodzący z klasztoru polskiego; łuk, kołczan i sajdak z odsieczy wiedeńskiej; kraty żelazne do drzwi z XVII w.; krzyż żelazny z wizerunkami z XVII w; serwetę ze starym haftem na atłasie; dwa obrazy olejne Chełmońskiego, jeden Małeckiego; dwie akwarele; z druków: Sielanki polskie. Warszawa. 1778.

Dzięki ofiarności wydawców lub osób postronnych, do biblioteki muzealnej dochodzą stale następujące czasopisma.

Ze Lwowa: Dziennik Polski, Goniec i Iskra, Czasopismo Techniczne Kosmos, Przewodnik Gimnastyczny „Sokół“, Sylwan, Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego, Kuryer Lwowski (od 15 sierpnia) i Przegląd Emigracyjny (od 1 lipca)

Z Krakowa. Nowa Reforma, Djabeł, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne.

Z Cieszyna. Gwiazdka Cieszyńska.

Z Czerniowiec. Gazeta Polska.

Z Poznania. Dziennik Poznański, Goniec Wielkopolski, Przegląd Kościelny.

Z Warszawy z darów pp. N. k., N. l. i N. m. Tygodnik ilustrowany, Wisła, Głos.

Z Paryża. Pobudka i Bulletin Polonais.

Z Genewy. Wolne polskie Słowo.

Z Wiednia. Neues Wiener Tagblatt.

Z Ameryki. Zgoda, Reforma, Wiara i Ojczyzna, Gazeta Polska, Gazeta Katolicka, Dzień święty, Tygodnik powieściowo-naukowy, Patryota, Ojczyzna.

Kustosz Muzeum Narodowego w Rapperswylu.
Rużycki de Rosenwerth.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 sierpnia.

Stosunki w Czechach zaostrzają się coraz bardziej. Nienawiść między obu narodowościami, zamieszkującemi ten kraj, rośnie i pogłębia się niemal z dniem każdym. Wybucha ona tu i owdzie w bezmyślnych czynach, które niekiedy przybierają formy stare mniej lub więcej krwawych. Jest to stan anormalny i pożałowania godny, stan który może doprowadzić do smutnych a ciężkich następstw, jeżeli za wczasu go się nie usunie, a który w każdym razie fatalnie wpłynąć może na rozwój jednego z najpiękniejszych i najbogatszych krajów. Polityka ugodowa w Czechach doprowadziła zatem do rezultatów wprost przeciwnych, zamiast pogodzić i uspokoić, rozjątrzyła i wzmocniła antagonizmy. Jest w tem wiele owoców posiewu stronnictwa młodoczeskiego, które zbyt namiętnie i zbyt gwałtownie prowadzi walkę, ale błędem byłoby przypisywać całą winę agitacyi Młodoczechów. Znaczną i przeważną część winy przypisać należy prasie niemieckiej, która od dawna prowadzi politykę jątrzenia, posłom niemieckim z Czech, którzy zbyt jawnie myślą o hegemonii i ludności niemieckiej, która także nie odznacza się ani taktem ani miarą. Najważniejszą przyczyną roznamiętnienia jest jednak upieranie się przy punktacyach ugodowych, których i Młodoczesi zwalczyćby nie mogli, gdyby były one zgodne z interesami narodu. Tym uporem zgrzeszyli jednak nie tylko Niemcy i ich posłowie, ale także i rząd, który zbyt powolny dla zjednoczonej lewicy niemieckiej, rozpoczął przeprowadzać rozgraniczenie okręgów sądowych wbrew intencyom Czechów a z pominięciem sejmu. Nie mniej do rozdrażnienia przyczyniają się ciągłe zakazy, jakiemi władze administracyjne szafują bez miary. Nie ma bowiem dnia, któryby nie przynosił wiadomości, czy to o zakazie jakiegoś zgromadzenia, czy o konfiskacie, czy też o rozwiązaniu tego lub owego zgromadzenia. Wszystko to nie uspakaja, ale jątrzy i na tej drodze nie dojdzie rząd do pogodzenia dwóch zwaśnionych narodowości. Powstrzymane słowa, tem głębiej wnikają i nurtują, działając silniej, niż jawnie wypowiedziane za, atrywania. Potrzebaby zatem zmienić taktykę postępowania w Czechach, ale czy na to pozwoli buta plenerowskiego stronnictwa i słabość rządu? — wątpić wypada.

Należy zresztą wiadomości dzienników, zwłaszcza wiedeńskich, o zajściach jakie miały miejsce, brać z wielką przezornością. Obie strony starają się przedstawić wypadki w sposób tendencyjny. Niemieckie dzienniki nie szczędzą barw jaskrawych tam gdzie inicyatorami zajść są Czesi, a na odwrót osłabiać fakty, w których wina leży po stronie Niemców. Tej samej taktyki trzymają się pisma czeskie, ztąd prawda leży po środku, którą odkryć nie tak łatwo.

W okręgu wyborczym ministra Prażaka, którego mandat zgasł wskutek powołania do Izby panów, rozpoczęła się już agitacya wyborcza. W okręgu tym zwycięstwo Młodoczechów jest niemal pewne. Dr. Prażak przeszedł bowiem przy ostatnich wyborach nader małą większością, a następnie niejednokrotnie wyborcy jego uchwalali rezolucye potępiające politykę Staroczechów, a nawet wzywali ministra do złożenia mandatu. Z obu stron wymieniają obecnie po kilku kandydatów. Ze strony Młodoczechów, kandydować mają pp. Wychodil, który mierzył się z b. ministrem przy ostatnich wyborach i dr. Stransky. Ze Staroczechów o mandat mają się ubiegać pp. dr. Kirchmann, ks. Szewcik i syn eksministra dr. Prażak.

Sejm zagrzebski rozpoczął dyskusyę adresową, która, jak przewidują, potrwa dni kilka. W pierwszym dniu przemawiało kilku posłów ze stronnictwa Starczewicza. Przemówienia te wymierzone były przeciw stosunkowi z Węgrami, lecz miały ton umiarkowany.

Nowy dokument.

Podajemy dla charakterystyki rządów moskiewskich w Królestwie Polskiem, jeden z najświeższych dokumentów, dotyczących kolei warszawsko-terespolskiej, którą niedawno rząd nabył na swoją własność i zaraz nie omieszkał zaprowadzić na niej swoje porządki, pozbawiając tysiące ludzi kawałka chleba, dlatego że się urodzili Polakami.

Dokument ten brzmi, jak następuje:

„Ministerstwo komunikacyi.“ Naczelnik warszawsko terespolskiej kolei żelaznej. Kancelarya. Warszawa, d. 26 czerwca 1892. N. 10360. Rozkaz N. 12.

Do warszawsko terespolskiej kolei żelaznej. „Na mocy Najwyższego ukazu z dnia 18 kwietnia rb. linie dróg żelaznych brzesko chełmskiej, siedlecko małkińskiej i od Warszawy do Brześcia, połączone w jedną pod nazwą warszawsko terespolskiej.

„1) Mając na względzie różnice w rozmiarach ruchu na każdej z powyższych dróg żelaznych i w ich ustroju dla uniknięcia nieporozumień przy wydawaniu rozkazów, czy to za pośrednictwem okólników, czy telegramów, ustanawiam następujący porządek:

„Jeśli rozporządzenie wydanem jest czy to piśmiennie, czy za pośrednictwem telegrafu, ogólne dla wszystkich powyższych linii, to winno nosić nagłówek: Rozkaz albo okólnik dla warszawsko-terespolskiej drogi.“

Dalsze ustępy rozkazu pomijamy, albowiem odnoszą się one do wewnętrznego porządku, oraz do innych wewnętrznych urządzeń. Poczem następuje: „Prawideł tych powinni się wyuczyć naczelnicy służby i agenci rachunkowości, a z pomiędzy ostatnich ci, którzy pragną otrzymać posady przy organizacyi nowego zarządu, powinni z niemi poznajomić się jak najdokładniej.

„W tej zaś chwili należy zastosować się do ścisłego wykonywania ogólnych prawideł, mianowicie:

„a) Wszystkie kwoty pieniężne należne drodze żelaznej powinny być wnoszone do kasy stacyi kolejowych lub do zarządu, lub wreszcie do kas rządowych.

„b) Wszystkie kwoty wnoszone do kasy stacyi powinny być codziennie odsyłane do zarządu.

„c) Rozchody mogą być dokonywane z kwot na ten cel przeznaczonych, a pod żadnym warunkiem nie z dochodów, gdyż te całkowicie winny być przelewane do kas rządowych.

„Urzędnicy zapoznając się z temi przepisami łatwo mogą zauważyć, że się one bardzo mało w istocie swej różnią od przepisów ustanowionych na wszystkich prywatnych drogach żelaznych, za stosowanie się zatem do nich nie będzie stanowiło żadnej trudności.

„Z drugiej strony pozwalam sobie wyrazić nie tylko nadzieję, ale głębokie przekonanie, że urzędnicy warszawsko-terespolskiej kolei żelaznej, którzy zasłużyli sobie na rzetelne uznanie ze względu na swój porządek i akuratność użyją wszelkich starań, aby utrzymać tę zasłużoną reputacyą i przy skarbowym zarządzie, dla którego ścisłe pełnienie obowiązków szczególniej jest niezbędne. Prócz tego postępowanie ich powinno być połączone z bezstronnym, zimnym i pełnym spokoju a sprawiedliwości, godności i uprzedzającej grzeczności w traktowaniu każdej osoby mającej jakąbądź styczność z koleją żelazną.

Naczelnik drogi inżynier: (podp.) *Ismaiłow.*
Naczelnik kancelaryi: (podp.) *Masalski.*“

Z Rosyi.

Z Petersburga donoszą do dzienników londyńskich, iż car w dniu imienin swojej małżonki zaniechał zwiedzenia iluminacyi Peterhofu, gdyż ostrzeżono go o przygotowującym się zamachu nihilistów.

Times otrzymuje z Petersburga informacye, według których Rosya rozpoczyna stanowczo systematyczne w Azyi działanie. Chwila jest bardzo zręcznie wybrana ze względu na polityczny stan rzeczy tak w Azyi środkowej, jak i w Europie zachodniej, a mianowicie na niepokoje w Afganistanie i przesilenie gabinetowe w Anglii. Rosya chce widocznie wystąpić z pretensyami do Szigea, które dotychczas zajęte było przez Afganów, a z drugiej strony usunąć Chińczyków z posiadania Kaszgaru. Dopiero teraz występują we właściwem świetle tak zwane naukowe ekspedycye oficerów rosyjskich. Podpułkownik Grąbczewski został zamianowany naczelnikiem okręgu, którego punktem środkowym jest Osz, w rosyjskiej prowincyi Ferghana. Nominacya ta ma wybitne znaczenie wobec ekspedycyi wojskowej na Pamir. Osz stanowi wyborny punkt dla ewentualnych przyszłych operacyj; obecność tamże Grąbczewskiego dowodzi, że istnieje już ścisła organizacya dla pochodu, którego strażą przednią jest oddział pułkownika Janowa.

Kronika.

Kraków, 18 sierpnia.

Rocznica urodzin cesarza obchodzoną była w Krakowie wczoraj wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych. Dziś rano wystrzały armatnie zbudziły mieszkańców, a po nich nastąpiła pobudka, odegrana po ulicach miasta przez orkiestry wojskowe. — Nabożeństwa odbyły się na Wawelu w obecności dygnitarzy cywilnych i na Błoniach msza polowa dla wojsk załogi. Wobec pięknej pogody wiele osób wybiera się do Łobzowa na festyn, urządzany dziś przez szkołę kadetów.

Dr. Piotr Bieńkowski. Po dwuletnim pobycie w Rzymie, Sycylii, Troi, Smyrnie, Stambule i t. d., powrócił obecnie do kraju młody badacz historyi i sztuki starożytnej, stypendysta Wydziału krajowego

Wycieczka Czechów do Tatr

w sierpniu 1892 r.

Klub turystów czeskich (*Klub ceskych turistu v Praze*), stowarzyszenie podobne do naszego Towarzystwa tatrzańskiego, istniejące dopiero od lat trzech, ogłosiło wycieczkę do Tatr. Zebrało się 35 osób, a po raz pierwszy mieli zawitać goście z nad Wełtawy w tak znacznej liczbie do naszych gór. Zarząd klubu porozumiał się z prof. W. Eliaszem w Zakopanem, który zajął się gorliwie urządzeniem wycieczki. Zebrał się komitet dla ułatwienia pobytu gościom czeskim, o wyszukanie mieszkań postarał się p. Wojciech Szukiewicz. W imieniu komitetu inżynier p. Biborski towarzyszył wycieczce od kolei żelaznej w Chabówce do Zakopanego.

Dnia 10 sierpnia we środę o godzinie 8 wieczorem nadciągnął długi szereg wozów umajonych zielenią z gośćmi czeskimi — przed dworzec tatrzański. Wystrzały moździerzowe, okrzyki „Sława Czechom“ przywitały podróżnych. Przy dźwiękach rzewnej pieśni „*Kde domov muj?*“ weszli Czesi do wielkiej sali w dworcu tatrzańskim, gdzie imieniem gości zakopańskich przemówił notaryusz p. Stiaśny. Odpowiedział p. Maresz, sekretarz wydziału krajowego czeskiego, jako przewodniczący klubu turystów. Gromkie okrzyki: *Slawa! Na zdar!* — zakończyły powitanie. Goście zasiedli do zastawionej wieczerzy, a wśród tego nastąpiło zaznajomienie się wzajemne między przybyłymi a Polakami. Za chwilę zapanował szczery nastrój i wesołość, bo rzeczywiście bardzo to sympatyczni ludzie. Siedm pań, zresztą mężczyźni stanowili towarzystwo czeskie. Pan L Maresz był przewodniczącym wycieczki, a p. Wacław Jelinek, główny skarbnik gazowni w Pradze, jej gospodarzem.

Po wieczerzy członkowie komitetu odwieźli gości na spoczynek. Tymczasem mgły opadły na Tatry, a powietrze bardzo ciepłe mimo wieczornej pory wróżyło deszcz, który też rzeczywiście padał w nocy i raniutko.

„Na piętra gór, na siny bór,
Zasłony spadły sine,
W deszczowych łzach, granitów gmach,
Rozpłynął się w równinę“.

Wczas rano garstka gości liczących się do rannych ptaszków użyła kąpieli w Jaszczurówce, a na ósmą godzinę zeszli się wszyscy w dworcu tatrzańskim z niemiłą nadzieją niepogody, bo Tatry tonęły we mgłach. Bądź co bądź postanowiono jechać do doliny Kościeliskiej. Poprzód zwiedzili goście wystawę w szkole rzeźbiarskiej gdzie przedewszystkiem zwracali uwagę na rzeźby wykonane w smaku ludowym góralskim. Dokładność roboty wywoływały słowa uznania u wycieczkowiczów, między którymi znajdowało się kilku znawców.

Po zwiedzeniu wystawy udali się goście w pochodzie na cmentarz, gdzie złożyli wieniec na grobie ś. p. Tytusa Chałubińskiego. Przemawiał p. Maresz, podnosząc zasługi sławnego lekarza, na co odpowiedział dr. Florkiewicz imieniem zarządu Muzeum tatrzańskiego. Wieniec, przywieziony z Pragi, jest ułożony z liści i kart wizytowych z wstęgami czerwono-białemi. Oddziały *Macierzy szkolnej* z całych Czech przysłały karty z własnoręcznemi podpisami przewodniczących. Wieniec będzie zachowany w Muzeum tatrzańskiem im. Chałubińskiego.

O godzinie 9 rano nastąpił wyjazd do doliny Kościeliskiej. Gościom czeskim towarzyszyli z komitetu oprócz W. Eliasza, pp. radca Beringer, notaryusz Stiasny, Wojciech Szukiewicz, Stanisław Eliasz, Radzikowski, Haczewski, Będzikiewicz.

Po posiłku w tamtejszej gospodzie wyruszono na zwiedzanie prześlicznej doliny. Niespodzianie wyjrzało słońce z za chmur, oświecając pogodnie dzikie turnie wapienne. Poszczególne części doliny wywoływały słowa zachwytu u gości. Przed skałą Pisaną zatrzymało się Towarzystwo, albowiem w niej umieszczono świeżo tablicę pamiątkową, odlaną z cynku, a sprawioną nakładem klubu turystów czeskich. Na kilka dni przed przybyciem przysłali goście czescy takową na ręce W. Eliasza, który się zajął umieszczeniem jej w skale Pisanej. Bardzo pięknie przedstawia się tablica, rozmiary ma znaczne, bo 142 × 88 cm., napis złocony brzmi:

„W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię“.
Na zdar!
Klub ceskych turistu w Praze
1892.

Tutaj przemówił W. Eljasz. Napis po polsku i po czesku obok siebie, oznacza zbratanie się, które niech będzie tak trwałe jak skała, na jakiej pomieszczony. Przyjaźni naszej sprzyja przyroda, bo pogodne słońce wyjrzało z po za chmur. Odpowiedział p. Maresz że klub turystów czeskich, obok przyjemności zwiedzania pięknych okolic, ma na oku także poznanie przedewszystkiem stron słowiańskich, a z pomiędzy nich wybrał nasamprzód Polskę i góry polskie na wskróś słowiańskie. Prof. Eljasz odczytał telegram z Pragi od Edwarda Jelinka: „Polakom i Czechom, zgromadzonym przy odsłonięciu tablicy w Kościeliskach, przesyła serdeczne pozdrowienie i szczęść Boże, wierny przyjaciel. Niech łączą nas zgoda i miłość, wiara w przyszłość, hasło za wasze i nasze dobro, duchem bliski woła *Na zdar, Jelinek*“. Pieśni czeskie i polskie zagłuszyły szum wypływu z cz luści pod skałą Pisaną. Równocześnie wysłaniec z zakładu fotograficznego St. Bzińskiego, zdjął fotografię skały razem z gromadą gości i napisem na skale.

Zwiedzanie doliny Kościeliskiej zakończono przy krzyżu Pola pod Smytnią.

Ubrani szarotkami, wracali mili goście na obiad do dworca tatrzańskiego

W czasie uczty grała muzyka góralska ludowe melodye, poczem smukli synowie gór puścili się w „*taniec zbójnicki*“, wybijając w takt toporkami.

Następnie na wozach wyjechali goście na obejrzenie rozległego Zakopanego. Po drodze z domków i wil witano pobratymców okrzykami. Z braku czasu musiano się spieszyć ze zwiedzaniem Goście czescy żałowali, że za mało czasu mogli poświęcić samemu Zakopanemu, jednak już jeden dzień ponad program, dodany w drodze do Tatr, nie pozwalał na przedłużenie pobytu. Obejrzeli w krótkości zakład wodoleczniczy dr. Chramca, następnie muzeum tatrzańskie im. Chałubińskiego. Tutaj zapisali się w księdze pamiątkowej. Z muzeum pojechali do Kuźnic dla zwiedzenia zakładu wychowawczego jenerałowej hr. Zamoyskiej. Po przemowie powitalnej hr. Wład. Zamoyskiego, oprowadzani w kilku gromadkach przez hrabiankę Zamoyską i samą p. jenerałową zobaczyli goście czescy jedyny ten zakład, rzec można, na całą Europę w tym rodzaju Wychowanki w białych czepkach zanuciły kilka pieśni narodowych, a cały zakład wywarł jak najprzyjemniejsze wrażenia na przybyłych. Na odchodnem serdeczność obopólna objawiła się w przemowach, pieśniach i okrzykach. Z Kuźnic wrócili goście do dworca tatrzańskiego na zabawę z tańcami, urządzoną na cześć wycieczki. Obszerna sala okazała się za szczupłą, aby pomieścić licznych gości zakopańskich Po krótkich tańcach wirowych, zabrzmiały tony dziarskie mazura. Wodzirejem doskonałym był p. Feliks Szukiewicz, a goście czescy z upodobaniem wpatrywali się w ochocze pląsy. Po mazurze opuścili wycieczkowicze zabawę, aby się wyspać, bo nazajutrz mieli przejść przez Zawrat do Morskiego Oka. Tatry tak nęciły do siebie gości z nad Wełtawy, że oprócz jednego uczestnika, który z porady lekarskiej nie mógł iść piechotą i jechał wozem przez Bukowinę, wszyscy inni postanowili przejść przez Zawrat.

Raniutko w Kuźnicach zebrało się całe towarzystwo czeskie, przewodnicy, nosiarze, oraz z komitetu p. Stanisław Eljasz Radzikowski, który objął kierownictwo wycieczki przez Zawrat do Morskiego Oka. Razem wynosiła liczba podróżników przeszło 50 osób (z góralami) co bardzo ładny przedstawiało wiedk na zakrętach ścieżek górskich. Niby długi wąż snuli się goście czescy, przodem panie dalej panowie, wszyscy z odznakami o barwach narodowych, które tak jak i polskie są czerwono-białe. — Turnie piętrzyły się coraz wyraźniejsze i groźniejsze, śniegi błyszczały w blasku słonecznym. — Czarny Staw Gąsienicowy był ważnem miejscem dla czeskich gości, bo przypomnieli sobie, że powierzchnia wody w tem jeziorze (1626 m) równa się mniej więcej wysokości najwyższego szczytu w Czechach, Snieżki (1601 m.) w Karkonoszach. Doświadczanie odgłosu siedmiokrotnego, koło Czarnego Stawu sprowadziło wielką wesołość między gromadą gości. Mimo licznych prób, ani razu nie udało się wysłuchać do końca głosu odbijanego od skał, bo to ktoś się zaśmiał, to zawołał i na nic się zdało poprzednie milczenie.

Wieczne śniegi pod Zawratem, skusiły gości do bicia się śnieżkami, do sanny na laskach po pochyłych polach lodowych.

W samym Zawracie zapanowało poważniejsze usposobienie, bo trzeba było bardzo uważać, aby kamienia nie zrzucić na następników. Wspaniały widok ze Zawratu wynagrodził sowicie trudy dotychczasowe. Wśród szczytów przewalały się chmury, raz tu, raz ówdzie wyjrzał niebotyczny wierch z obłoków, zamigotał śnieg w przepaści, otwarła się otchłań czarna W oddali przez wyłom wśród skał majaczyły liptawskie pola i lasy, a za niemi siniały Niżnie Tatry. W podziwie odpoczywali goście czescy na urwiskach Zawratu, — „*velmi krasne polské Tatry!*“ wyrywało się z piersi zachwyconych podróżników. W dolinie pięciu stawów przed wielkim stawem założyli górale obóz, podróżni krzepili się herbatą; nieoceniony to napój na wycieczkach.

Dla zobaczenia spadów Siklawy spuścili się goście na dół, skąd przepysznie przedstawia się największy wodospad tatrzański. Ogłuszający łoskot tłumi rozmowę, woda leci i leci bez końca w przepaść, odbija się od załomów skał, błyszczy perlisto w blasku słonecznym. Ledwo się można oderwać od tego obrazu pełnego życia i ruchu.

Na Świstówce przejął gości grozą widok posadzistych skalisk Wołoszyna, którego stopy oblewa dzika Roztoka. Słońce już się dobrze chyliło ku zachodowi, gdy stanęła wyprawa na urwisku skalistem na Opalonem, skąd naprzód ukazał się oczom zdumionych podróżników cel wyprawy, Morskie Oko wraz z Czarnym Stawem powyżej.

Ostatnie blaski zachodzącego słońca padały na turnie Mięguszowieckie ponad jeziorami, różowiąc dzikie urwiska i wieczne śniegi. Dołem zalegał cień, szumiał potok, zieleniały zarośla, kosodrzewiny i smereki, pośród nich jaśniała droga, a na niej drobne mrówki: ludzie dążący ku Morskiemu Oku. Wieczór się zbliżał, zaczęło się spuszczanie na dolinę Morskiego Oka. Na kawałek drogi poprzed jeziorem uszykowała się gromada czeskich gości w pochód, przodem przewodnicy, grający na skrzypcach marsza góralskiego. Na pagórku, nad brzegiem Morskiego Oka oczekiwało grono gości z Zakopanego z W. Eljaszem na czele na przybywających Czechów.

Strzały moździerzowe naśladowały gromy, wiodąc za sobą wspaniałe echo.

Po umieszczeniu się w schroniskach, ozdobionych zielenią i kwiatami, zaroiły się werandy tłumem ludzi, bo razem z gośćmi czeskimi liczono

dr. Piotr Bieńkowski. Owocem dwuletnich studyów młodego uczonego, prócz rozpraw, ogłoszonych już w czasopismach włoskich, są obfite materyały do historyi sztuki portretowania w starożytności.

Zmarli. Marya z Binkowskich Tachowiczowa, żona urzędnika akcyzy miejskiej, zmarła w Krakowie w 60 roku życia.

Stefan Junosza Gałecki, emerytowany starosta, zmarł w Krakowie w 72 roku życia.

W Korczynie zmarł nagle dr. Maksymilian Bodyński, sekretarz i referent lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, b. radny miasta Lwowa, b. poseł do Rady państwa, obywatel, który w licznych kołach zażywał wielkiego szacunku.

W Warszawie zmarł w 76 roku życia Józef Detmerski, b. urzędnik archiwum Królestwa Polskiego, przez długie lata naczelnik archiwum akt dawnych w Lublinie. Gruntowną znajomością akt tych niósł on pomoc badaczom przeszłości.

Slub. W Wiedniu odbył się ślub Karola hr. Lanckorońskiego z hrabianką Franciszką Attems.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej". Zarząd główny tego Towarzystwa otrzymał ze Szczawnicy kwotę 310 złr. 19 ct, jako czysty dochód z urządzonego tam wieczorku. Kwotę tę przelano do funduszu zakładowego i umieszczono w Towarzystwie zaliczkowem.

Dwutygodnik „Swiat", założony i redagowany stale przez lat kilka przez p. Zygmunta Sarneckiego w Krakowie, przeszedł w tych dniach w inne ręce. Czy w wydawnictwie tego jedynego dotąd czasopisma ilustrowanego literackiego w Galicyi zajdą jakie zmiany, na razie nie posiadamy informacyj. P. Zygmunt Sarnecki ustąpił nietylko wydawnictwo *Swiata*, lecz i redakcyę.

Burza z akompaniamentem piorunów i oślepiającemi błyskawicami przeciągnęła wczoraj wieczorem nad Krakowem. Obfity, lecz krótkotrwały deszcz oczyścił nieco powietrze i ulice, pokryte tumanami dławiącego kurzu. Zniewoleni oddychać miejskiem powietrzem wdzięczni być muszą „wyższym sferom" za to skropienie ulic.

Niebezpieczeństwo utonięcia groziło onegdaj podczas kąpieli w Wiśle, po drugiej stronie mostu zwierzynieckiego, jednemu z urzędników kolejowych. Nie wiedział on, że skutkiem ubicia nowych tam, stan wody w tem miejscu pogłębił się znacznie; posunął się więc ów pan w górę rzeki, pewny, że będzie tam woda coraz płytsza. Tymczasem było przeciwnie i kąpiący się byłby swą pomyłkę niechybnie przypłacił życiem, gdyby mu nie był pospieszył z pomocą jeden z jego towarzyszów, acz kolwiek sam niezbyt dobrze umiejący pływać. Przykre sprawiało wrażenie, że z pomiędzy kilkunastu kąpiących się mężczyzn, z których wszyscy podobno umieli pływać, znalazł się zaledwie jeden, który miał odwagę rzucić się na ratunek. Inni przypatrywali się katastrofie obojętnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Trzyletni synek p. Adama Roszkowskiego, właściciela cukierni w Krakowie, bawiąc na letniem mieszkaniu w Skawcu, spadł ze stopni schodowych i trzymanym w ręku nożem przebił sobie szyję tak nieszczęśliwie, iż pomimo najgorliwszej pomocy przywieziony do Krakowa umarł.

Rehabilitacya. W dniu 20 maja br. powziął wydział Towarzystwa strzeleckiego we Lwowie uchwałę, wykluczającą p. Michała Walichiewicza z grona członków Towarzystwa. Ponieważ po wyjaśnieniu sprawy i dokładnej rozwadze przyszliśmy do przekonania, iż wyrządziliśmy p. Michałowi Walichiewiczowi, długoletniemu i zasłużonemu członkowi naszego Towarzystwa wspomnianą uchwałą dotkliwą krzywdę, jego czci obywatelskiej uwłaczać mogącą, reasumując jednomyślnie rzeczoną uchwałę na posiedzeniu dnia 13 sierpnia br., cofamy ją w całej osnowie i uznajemy za niebyłą, a dla zupełnego zadośćuczynienia p. Michałowi Walichiewiczowi, podajemy niniejsze nieodwołalne postanowienia do publicznej wiadomości.

Za wydział Towarzystwa strzeleckiego: *Michał Michalski, Alfred Dzikowski, Leon Bratkowski.*

Przemyska sprawa szkolna, o której swego czasu donosiliśmy, powtarzając relacye miejscowej *Gazety*, skończyła się wcale inaczej, niż się może spodziewano. Zawieszony w urzędowaniu inspektor okręgowy p. Franciszek Szafran, ofiara intrygi, ma wrócić na pierwotną posadę nauczycielską; sprawców zaś intrygi przeniesiono z Przemyśla: kierownika szkoły p. Kapłańskiego, przez sąd skazanego na dzień aresztu za obrazę inspektora, do Brodów, nauczycieli p. Niemirowskiego do Tłumacza, p. Hlavatego do Sambora, p. Pierzchałę do Tarnowa.

Rakarz przemyski, jak pisze tamtejsza *Gazeta*, za przykładem kolegi krakowskiego maceruje padlinę w wiklinie nad Sanem. W tych dniach wygrzebały tamże psy ścierwo pokryte słomą i tak płytko zakopane, że odór rozkładającego się mięsa zatruwał powietrze na kilkaset metrów w około. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie nowego mostu, musieli zaprzestać roboty.

Pożar w Tenczynku. W przeciągu kilku tygodni już drugi groźny pożar nawiedził miejscowość pod Krzeszowicami, Tenczynek. W pierwszym pożarze zniszczało około 14 budynków, w drugim, który wybuchł poniedziałek dnia 14 bm., spaliły się znowu dom, trzy stodoły i jedna stajnia. Że większych rozmiarów pożar nie przybrał, należy się zasługa ludziom z browaru, którzy pod wodzą urzędników dzielnie bronili pobliskich zabudowań. Straż ochotnicza z Krzeszowic przybyła w przeciągu 35 minut i pod naczelnikiem Stawowskim zlokalizowała ogień.

Jak krążą pogłoski, ogień podłożony. Należycie przeprowadzone śledztwo wykryje prawdopodobnie złoczyńcę.

Następstwa pożaru w Szczakowy. Otrzymujemy pismo następujące: Skutkiem groźnego pożaru w Szczakowy dnia 16 b. m., pozostało 32 rodzin prawie najuboższych bez dachu i dalszych sposobów do życia, z długoletniej mozolnej pracy, uzbieranych zasobów pozostały gruzy i popioły.

Litość zbiera patrzeć na tych biedaków; obowiązkiem naszym jest nieść nieszczęśliwym pomoc. W tym celu zawiązał się komitet który zbieraniem składek dla pogorzelców ma się zająć. Naprędce uzbieraną kwotę 140 złr. rozdzielono pomiędzy najbardziej potrzebujących.

Odzywamy się zatem do serc litościwych z prośbą, by biedakom z pomocą spieszyli i nie dali swoim bliźnim marnie ginąć.

W zbieraniu składek zechce Szanowna Redakcya być naszą pośredniczką, lub uprasza się o nadsyłanie bodaj najskromniejszych datków na ręce komitetu dla pogorzelców w Szczakowy. *Komitet*

(W zbieraniu składek pośredniczyć będzie chętnie administracya *N. Reformy*. Przyp. Red.)

Z dyrekcyi kolei państwowych. Stacye Sławsko i Hrebenów na szlaku Stryj-Ławoczne do tychczas tylko dla ruchu osobowego, pakunkowego dla przesyłek pospiesznych i dla ruchu towarowego całowozowego urządzone, otwarte będą z dniem 1 września br. także dla towarów drobnych.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd obwodowy w Tarnowie przez kuratora adwokata dra Mieczysława Gałeckiego w Tarnowie poszukuje za niewiadomymi z życia i miejsca pobytu Józefem i Teofilem Waleńskimi, synami Józefa Wałeńskiego, jako za spadkobiercami bezdzietnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej w Tarnowie dnia 16 listopada 1891 Agnieszce z Wałeńskich Mikulskiej, siostry Józefa Wałeńskiego starszego, po której pozostały spadek częścią w nieruchomościach, częścią w ruchomościach przedstawia wartość szacunkową 4 346 złr. 29 ct.

Czytelnię w Odrzykoniu, w powiecie krośnieńskim, założoną przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, otwarto dnia 7 b. m. przy licznym udziale miejscowej ludności. Kierownikiem czytelni jest ks. kan. Gliwa, a jego zastępcą wikary ks. Łysstawka. Książki rozpożyczono wieśniakom w dniu otwarcia prawie wszystkie. Dnia 14 b. m. odbył się w czytelni wykład o Kazimierzu W., a d. 21 b. m. ma się odbyć wykład o Kościuszce.

Zgromadzenie socyalnych demokratów w Wiedniu, które się odbyło dnia 14 bm. pod gołem niebem i w którem wzięło udział 5000 osób, miało przebieg spokojny. Przyjęto rezolucyę wyrażającą, że zgromadzenie nie może się dopatrzeć w całej politycznej i socyalno-politycznej działalności parlamentu niczego, coby sprzyjało interesom ludu i że parlament zastępuje jedynie interesy klas panujących i brutalne odmawianie ludowi praw politycznych. Obecny przeto skład parlamentu jest niedobry i dlatego rezolucya domaga się, ażeby nowo wybrany na podstawie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania parlament dał posłuch głosowi ludu, domagającemu się gwałtownie politycznej i społecznej wolności.

Błąd druku. W korespondencyi z Rapperswylu, zamieszczonej w nrze 185 naszego dziennika powiedziano:

„...w ostatnim czasie zapis dość znaczny niejakiego X. który na użytek Muzeum przeznaczył w długiem życiu uczciwą pracą uzbierany majątek, wynoszący franków 30.000."

Otóż przez pomyłkę wypuszczono jedno zero, gdyż kwota darowana wynosi trzykroć sto tysięcy franków.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych: Władysława Uszyńskiego i Teofila Mikę geometrami ewidencyjnymi II klasy w IX klasie rangi.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 20 sierpnia: Po raz pierwszy „Cagliostro w Wiedniu", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę 21 sierpnia: Po raz drugi „Cagliostro w Wiedniu", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Echa kąpielowe.

Cieplice czeskie, 16 sierpnia. Zachwycająca tą swą przyrodą miejscowość i ciepłe, naturalne kąpiele, skutecznie częstokroć leczące najcięższe reumatyzmy i cierpienia nerwowe, przedstawia się w roku bieżącym jakby osieroconą dla społeczeństwa polskiego po stracie nieodżałowanego ś. p. dra Władysława Krajewskiego, przez lat 15 zdrojowego tutejszego lekarza. Pamiętam tu przez szereg lat minionych niezmiernie liczne zjazdy rodaków naszych ze wszystkich dzielnic Polski, pragnących nietylko mieć poradę lekarską ś. p. Krajewskiego, który głęboko posiadał naukę medyczną, lecz obok tego doznać przyjemności w towarzystwie człowieka, co urokiem swego rozumu, zacnością charakteru i wielkiemi zasługami patryotycznemi umiał zjednywać serca. Powtarzam więc, że obecnie Cieplice, a nadewszystko Schönau, łączące się z niemi (gdzie zwykle ś. p. Krajewski miewał swoją siedzibę), opustoszały, zaledwo bowiem kilkadziesiąt osób Polaków przybyło tu w roku bieżącym.

Temi jednak słowy oddając cześć załużonemu, zmarłemu ziomkowi naszemu, chcę przez bezwzględną sprawiedliwość zaznaczyć, że po raz pierwszy przybyły z Krakowa do Cieplic młody lekarz dr. Stefan Skrzyński chlubnie przedstawił się rodakom. Byłem świadkiem trafnych i skutecznych rad jego lekarskich, jako też uprzejmego z pacyentami postępowania. Za wielką też zasługę poczytujemy wszyscy drowi Skrzyńskiemu, gorliwe zajęcie się i danie pierwszej myśli postawienia pomnika śp. drowi Krajewskiemu w Schönau, w pobliżu kościoła, dla uczczenia jego zasług i pamięci. Jeżeli dr. Skrzyński zechce i w latach następnych przyjeżdżać do Teplitz jako lekarz zdrojowy i równie gorliwie spełniać swe powołanie, z przyjemnością rokować można młodemu lekarzowi powodzenie i szczerą rodaków przychylność. *Nie pacyent.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— O sztuce polskiej, reprezentowanej na międzynarodowej wystawie sztuki w Monachium, tak pisze Gustaw Lüdecke w feljetonie *Pester Lloyda*:

„Zupełnie odrębny duch, niezaniedbujący także rysowniczego wykształcenia, wieje z dzieł artystów polskich. Pomimo podziału państwowego, trwającego już wiek cały, ludzie ci rozwijają taką jedność duchową, takie poczucie łączności narodowej, że w podziw wprawiają. Tu, jak u żadnego innego narodu znajdujemy narodową sztukę która pod każdym względem ma na sobie piętno tego narodu. Choćby ci ludzie po całym świecie rozprószeni byli — bez względu na to, czy mają dom swój we Lwowie, w Krakowie, w Warszawie, Monachium, czy w Paryżu — przecież wszędzi wyziera z ich prac ten sam dumny, niezawisły duch którego pierwszem słowem jest i będzie: „Jeszcze Polska nie zginęła!"

„Przedewszystkiem odznaczają się tu: przodownik monachijskiej kolonii polskiej Józef Brandt, dalej Kowalski, Fałat, Matejko, Wywiórski, Szymanowski i wszyscy inni, którzy narodową polskość wsławiać będą, dopóki choćby tylko jeden z ich plemienia na ziemi żyć będzie."

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie leśników polskich. Wczoraj przedpołudniem uczestnicy Zjazdu leśników w liczbie przeszło stu sześćdziesięciu wyjechali do Jaworzna celem obejrzenia w lasach tamtejszych szkód, wyrządzonych przez t. zw. „mniszkę". Wśród męczącego upału odbywano długą wędrówkę po lesie. Z powrotem do Szczakowej Towarzystwo gwareckie podejmowało gościnnie uczestników wycieczki. Przy uczcie toastów wzniesiono bez liku. Dla upamiętnienia chwil, przyjemnie spędzonych, cała grupa dała się odfotografować. Powrót odbył się na wózkach do Trzebini, a stąd pociągiem kuryerskim o godz. 9 wieczór do Krakowa.

Dalszy ciąg obrad Zjazdu leśników rozpoczął się dzisiaj o godz. $^{3}/_{4}$ na 11 rano. Przewodniczącym w nieobecności p. Romana Potockiego wybrano p. Góralczyka.

Odczyt o doświadczeniach z dziedziny gospodarstwa leśnego, zapowiedziany przez p. Klusiaka, odpadł z powodu nieobecności prelegenta. P. Ligmann przypomniał wniosek, uchwalony na jednem z dawniejszych zgromadzeń domagający się od Wydziału Towarzystwa, aby tenże zażądał od Wiednia, by wszelkie druki nadsyłał do nas po polsku, względnie po rusku i po polsku.

P. Makarewicz przemawia za udzieleniem subwencyi na doświadczenia leśne, dotychczasowe bowiem popieranie komisyi doświadczalnej było niewystarczające. P. Pauli stawia wniosek, aby komisyi udzielono na ten cel 50 złr. Wniosek uchwalono. P. Makarewicz żąda, aby odnieść się w tej samej sprawie o subwencyę do ministra rolnictwa na cele doświadczalne. P. Żdżarski wnosi, aby w petycyi nie określano sumy, lecz żądano wprost subwencyi. P. Seeling postawił wniosek, aby p. Klusiakowi przewodniczący w imieniu całego zgromadzenia oświadczył, że walne zgromadzenie pracę jego w dziedzinie doświadczeń leśnych nietylko uznaje, ale poprzeć gotowe.

Nastąpiło sprawozdanie z wycieczki naukowej do lasów Jaworzyńskich. Referent p. Dobrzański opisał na wstępie teren, przez który leśnicy dążyli. Cała duża przestrzeń po macoszemu od przyrody obdarzona, istna Sahara, przedstawiająca piaszczyste wydmy, grubości około 50 metrów, które pokrywają bogate pokłady węgla. Po tych piaskach dotarli uczestnicy do lasów, tutaj zobaczyli straszny obraz zniszczenia. Las mający lat 120 wygląda na 50-letni najwyżej. Widok 500 hektarów zgrozą przejmuje. A to wszystko dziełem „mniszki". Zajmujący odczyt, ze znajomością rzeczy skreślony, zakończył prelegent życzeniem, aby to był ostatni las który zniszczał. Hucznemi oklaskami nagrodzono pracę i trud prelegenta.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wzięli udział pp. Seeling, który oświadczył, że bez pomocy władz i rządu prace nasze nie wydadzą rezultatów potrzebnych. Sprawa lasów obchodzi kraj, państwo, Europę całą. Rząd powinien się nią zająć energicznie. W końcu opisał latarnię do chwytania mniszki którą przedstawiono zebranym. Nadleśniczy z Jaworzyńskich lasów p. Kien mówił o mniszce i sówce. P. Kien po raz pierwszy w tych lasach spotkał się z plagą sówki. Próby tępienia, zrobione przez jego poprzednika za pomocą odkrycia ściółki, nie okazały się skuteczne, p. Kien przedsięwziął inne. Okopywał rowami drzewa i zalewał przestrzenie. Zniszczono wprawdzie sówkę, ale po niej pojawiły się gąsienice mniszki. Rzucono się do walki i zniszczono jej do 3 milionów. Inspektor Schupp wyraża nadzieję, że mniszka w lasach Jaworzyńskich nie będzie dalej grasowała.

P. Kuczyński przedstawił koszta gładzenia kory, oblepiania, obrączkowania, pierścieniowania i t. d. Wykazał następnie przyczynę pojawienia się mniszki u nas. Według mowcy dostała się ona z zachodu za pośrednictwem kolei żelaznych. P. K. zakończył żądaniem postawionem do wydziału Tow., aby domagał się od rządu, by wagony, przychodzące do nas z krajów nawiedzonych mniszką kazał czyścić. Podał wreszcie dwa radykalne środki niszczenia motyli za pomocą lampy i więzienia gąsienic, za co mu zebrani oklaskami podziękowali. Nadkomisarz Nowicki wyraził nadzieję i uzasadnił takową, że najprawdopodobniej mniszka obecnie w Jaworznie już tak groźnie nie wystąpi.

P. Ligman oświadcza, że koszta wyłożone na niszczenie mniszki w lasach jaworzyńskich wcale nie były za wysokie, jak niektórzy to zarzucili, a co się tyczy tępienia za pomocą palenia, to środek ten uważa za dobry i tani. W dalszej dyskusyi brali jeszcze udział pp. Reichert i Peczek, który uzasadniał, że jest możliwem iż jajka samiczki mniszki, zniesione bez *coitus* nawet, są wydatne. P. Makarewicz podnosi pracę Tow., które 1000 egzemplarzy książeczek o tępieniu mniszki bezpłatnie rozdało, podczas gdy rząd do tego się nie poczuwał, a za swoją broszurę płacić sobie kazał. Postawił wniosek, aby zażądać od rządu pomocy pieniężnej na tępienie szkodnika.

P. Seeling słusznie zaznaczył, że gdyby mniszka szła ze wschodu, od nas na zachód, toby rząd energiczniej zabrał się do jej niszczenia.

Ostatni przemówił referent p. Dobrzański.

P. Miszko przedstawił latarnię do niszczenia mniszki, o czem wspominaliśmy wyżej, a następnie przewodniczący Góralczyk podziękowawszy p. Dobrzańskiemu za ciekawe sprawozdanie, złożył dzięki Radzie miejskiej m. Krakowa za udzielenie sali, a wreszcie wszystkim uczestnikom za niezwykle wielki udział, zapraszając na następny zjazd do Stanisławowa. Zgromadzeni podziękowali p. Góralczykowi za przewodnictwo i na tem zjazd został zamknięty.

Leśnicy polscy wracają do swoich domów z tem przeświadczeniem, że nie zmarnowali tutaj na próżno czasu, nie jedną wywożąc wiadomość nową, pokrzepieni na duchu i z głębokiem przekonaniem, że praca ich jest realną pracą dla dobra narodu i ziemi ojczystej, której są synami.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma do rozdania na zasiew sposobem próby pięć gatunków ulepszonych żyta, jako to: Snieżne szwedzkie, rosyjskie alandzkie, Labrador, montańskie i kolosalne pod warunkiem zwrotu 50 kilo za otrzymane do siewu 25 kilo i złożenia szczegółowego sprawozdania na jakiej glebie, jakiem podglebiu, na jakim przedplonie i na jakim pognoju, na jakiej uprawie, w jakiej porze dopełniono zasiewu i co i kiedy zebrano w ziarnie i słomie.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 18 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·4 mm	742 8 mm	743·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°6	+21°,0	+28°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 2	NE 2	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80 %	71 %	58 %
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm.	10	4	1

Uwagi: Wieczorem po godz. 8 burza z ulewą.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 18 sierpnia. Dzienniki zamieszczają artykuły okolicznościowe z powodu urodzin cesarskich. Gmachy publiczne ozdobione chorągwiami. W świątyniach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwo.

Załoga wyruszyła na przegląd, który odbył arcyksiążę Albrecht, w towarzystwie arcyksięcia Rainera, ministra wojny Bauera i szefa sztabu Becka. Mszę polową odprawił biskup Belopotoczky.

Wiedeń, 18 sierpnia. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 15 sierpnia. Banknotów w obiegu było za 412,278 000 złr., mniej o 3,827.000 złr., niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 249,589.000 złr., więcej o 1,033.000 złr.; w portfelu wekslowym 149.315.000 złr., mniej o 4 668.000 złr.; w lombardzie 22,789.000 złr. mniej o 505.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 44 300.000 złr., czyli o 4,865 000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Innsbruck, 18 sierpnia. Pali się wieś Reith pod Seefeld.

Zagrzeb, 18 sierpnia. W Sejmie wśród dyskusyi adresowej przemawiał ban wśród oklasków. Krytykował on projekt adresu stronnictwa Starcewica i wykazywał, że dyplom inauguracyjny, na który powołują się Starcewiczanie, pochodzi od Sejmu węgierskiego, w którym Kroaci nie byli reprezentowani. Z równem powodzeniem polemizował ban z żądaniem, aby Sejm wybierał bana.

Berlin, 18 sierpnia. *Nordd Allg Ztg.* poświęca urodzinom cesarza austryackiego artykuł pełen uwielbienia i pisze między innemi: Niemcy i Austro-węgry reprezentowane w postaciach swych znamienitych władców w takich dniach podają sobie w duchu dłoń celem odnowienia bratniego związku, który w szczęśliwej niegdyś godzinie zawarty tylokrotnie już objawił swą doniosłość w zbawiennym, jednoczącym wpływie. W całych Austro-Węgrzech rozbrzmiewają dziś głosy miłości i uwielbienia i odbijają się donośnem echem w niemieckim narodzie.

Monachium, 18 sierpnia. Milan i król serbski przybyli tu wczoraj wieczór. Dziś odjeżdżają do Wiednia.

Paryż, 17 sierpnia. Dzienniki donoszą o kilku wypadkach cholery, tu rzekomo stwierdzonych.

Paryż, 18 sierpnia. Izba syndykacka dorożkarzy wezwała woźniców dorożkarskich, aby do dnia 20 sierpnia powrócili do pracy, gdyż inaczej wszystkie przedsiębiorstwa dorożkarskie będą na razie zwinięte.

Hawr, 18 sierpnia. Wskutek gorąca pojawiło się wczoraj kilka wypadków diaryi podobnych do cholery.

Londyn, 18 sierpnia. W kościele św. Piotra odbył się ślub hr. Maryi Hatzfeldt, córki ambasadora z księciem Fryderykiem Karolem Hohenlohe. Ciało dyplomatyczne i arystokracya były obecnie przy ślubie. Członkowie angielskiego domu królewskiego przesłali kosztowne podarunki.

Palermo, 18 sierpnia. Właściciel dóbr Sangiorgi w Castellamare pochwycony i uwięziony został przez dziesięciu zamaskowanych ludzi.

Belgrad, 18 sierpnia. W kołach dobrze poinformowanych tłomaczą istniejące jeszcze ciągle przesilenie gabinetowe głównie różnicą zdań ministrów w zapatrywaniach na położenie finansowe, na wybór regencyi i zwołanie skupczyny.

Belgrad, 18 sierpnia. Król wraca jutro.

Sofia, 18 sierpnia. Podczas galowego obiadu wydanego w rocznicę wstąpienia na tron ks. Ferdynand wychylił toast i wspominając o swej podróży za granicę, znaznaczył, że naród bułgarski zażywa wszędzie poważania. Książę czuje się wzmocnionym przez serdeczne przyjęcie na dworze brytyjskim i u przedstawicieli publicznej opinii angielskiej, jakoteż przez intelektualne stosunki z kompetentnemi sferami europejskiej polityki. Niemniej szczęśliwym jest książę z przyjęcia na dworze zwierzchniczym bułgarskiego narodu, zwłaszcza u pierwszego ministra, który mu okazał życzliwość. Wyraziwszy uznanie za sprężyste sprawowanie podczas trzechmiesięcznej jego nieobecności, zakończył ks. Ferdynand okrzykiem na cześć i rozwój ukochanego narodu bułgarskiego.

Sofia, 18 sierpnia. Książę Ferdynand wyjechał wczoraj do klasztoru w Rilo, gdzie zabawi do otwarcia wystawy w Filipopolu.

Tanger, 18 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Poseł francuski i sekretarz francuskiego poselstwa zostali napadnięci przez żołnierzy maurytańskich i byliby nie uszli z życiem, gdyby nie pomoc członków poselstwa hiszpańskiego. Dnia następnego poseł francuski podczas konnej przejażdżki został napadnięty powtórnie. Surowe śledztwo zarządzono w poszukiwaniu za winnymi.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 sierpnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	45
Zjednoczony dług w srebrze	96	15
Austryacka renta złota	114	05
5 % austryacka renta (marcowa)	100	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	316	—
Londyn	119	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	55

Wiedeń, 18 sierpnia. Ruble papierowe 121·25. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 16·—; żyto 6·85; pszenica 7·80; owies 6·—.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

przeszło sto osób. Ze zmierzchem palono ognie na jeziorze, spiewano pieśni narodowe czeskie i polskie, strzelano z moździerzy, górale zawodzili pląsy, aż potrzeba snu przerwała zabawę.

Nazajutrz w sobotę d. 13 sierpnia zwiedzili goście dziki Czarny Staw nad Morskiem Okiem, przewozili się na promie po Morskiem Oku, wreszcie koło południa podążyli do schroniska w Roztoce. Stąd wyszedłszy obejrzeli wodospady Mickiewiczowskie, przepyszne dzieło przyrody, uprzystępnione przez Towarzystwo Tatrzańskie. Dolina Roztoki ma największy spadek ze wszystkich dolin tatrzańskich. Potok nie płynie ale się przewala w głębokim zamczystym wądole, który sobie wyżłobił w dnie doliny. Sciany tego koryciska przewiesiste podkrzesane, stanowią boki obrazu, którego samą osnową jest woda w ruchu, przedstawiająca przepyszną grę barw i tonów. Tło obrazu tworzy Wołoszyn, olbrzymia skalica, porosła dzikiemi zaroślami. Nad tem wszystkiem wisi strop niebios ciemno-modry, ubrany dartemi chmurami.

Nie dziw, że tak wspaniałe widoki zachwyciły gości czeskich.

W Roztoce podzieliła się gromada podróżników na dwie części, mniejsza pojechała wozami do Jaskiń Bielskich, większość pozostała na nocleg, aby nazajutrz raniutko wyruszyć przez Polski Grzebień do Smokowców (Szmeksów) gdzie się mieli razem zejść.

Przy rozstaniu się Czesi zapraszali Polaków do Pragi, do gór czeskich Karkonoszów i na Szumawę, aby się mogli odwzajemnić za serdeczne przyjęcie. Pieśni narodowe były zakończeniem pożegnania.

Prof. W. Eljaszowi, jako przewódcy wycieczki w upominku ofiarowali goście czescy album widoków „złotej Pragi" z podpisami wszystkich uczestników wyprawy.

Na drugi dzień t. j. w niedzielę 14 sierpnia, nadszedł do Zakopanego telegram dziękczynny z Pragi do W. Eljasza tej treści: „Serdecznie uradowani z powodzenia, jakiego doznała pierwsza gromadna wyprawa czeska w polskich Tatrach, co podnoszą wszystkie dzienniki, wysyłamy gorące *Na zdar! Zelenka*".

Jeszcze przed wycieczką zamieściły pisma czeskie opisy Zakopanego i Tatr (*Hlas Naroda* z d. 7 sierpnia), a w czasie wycieczki telegramy.

Y.

NADESŁANE

PORĘBSKI i ZIMLER
Kraków, Rynek L. 8
polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych. — Ceny umiarkowane.
(2001 4-100)

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A – B
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Wstążki, Woalki najnowsze, Gazy, Koronki, Haftciki, Siatki na włosy, Krepy angielskie, Grenadiny i Szarfy do wieńców poleca **EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, 29.**

Kandydat notaryalny

z kilkuletnią praktyką, poszukuje miejsca u **notaryusza** lub **adwokata.**
Adres: **Tustanowski, Dubiecko.** 2032 1 3

Studentów

młodszych i starszych, przyjmuję **na wikt i stancyę,** jak innemi laty.

Bliższa wiadomość: **ulica św. Anny, L. 9, I piętro.** 2029 1 19

Nauczycielki domowej

Polki, z językiem francuskim, niemieckim i grą na fortepianie do dwóch dziewcząt, w wieku 13 i 9 lat, poszukuje się od 1 września b. r.

Zgłoszenia pod lit. **A. S. Ż.** poste restante **Tarnów.** 2025 1 4

Ktoby miał

sumy na majątkach ziemskich

w Królestwie do sprzedania, niechaj złoży ofertę w Admin. „N. Reformy" dla **Józefa.** 2026 1 2

Do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na kamienicę **folwarczek** w pięknem i zdrowem położeniu, do 30 morgów roli przy Krakowie. Gotówki potrzeba 6000 złr. Do traktowania upoważniony p. **Fijołek,** tapicer, **ul. Krupnicza, 26, Kraków.** 2030 1 8

MAGGI przyprawy do rosołu
w handlu *Fr. Lenerta* w Krakowie.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że zastępstwo naszej firmy co do sprzedaży nafty na Kraków i okolicę odjęliśmy p. Adolfowi Schererowi, a oddaliśmy takowe p. **Marcelemu Kuszowi,** zamieszkałemu w Krakowie. 2035 1 4

Zarząd rafineryi nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Panowie Studenci

ze szkół średnich, znajdą pomieszczenie z wiktem lub bez, obsługą i troskliwą opieką.

Bliższa wiadomość: **ul. Sławkowska, 8, II p. w oficynach, kamienica narożna.**
2031 1 3 *A. Motrycz,* Kraków.

Poszukuje się dla **ucznia** szkół średnich 2032 1 3

stancyi z wiktem

przy rodzinie niemieckiej. — Oferty pod **X. X. 2** w Admin „N. Reformy".

Dwa pokoje kawalerskie

od frontu, na I piętrze; jeden duży, umeblowany (może być i z pościelą), drugi bez mebli, mniejszy, każdy z osobnem wchodem, są **na ulicy Szlak, 27,** każdego czasu **do wynajęcia.**
Wiadomość tamże. 1990 2 3

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 1847 12 0

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa. L. 6.

Stanisława Garlicka

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17, I piętro. przyjmuje, jak w roku ubiegłym, **PANIENKI, uczęszczające do szkół publicznych,** zapewniając troskliwą opiekę i dozór. — Na żądanie nauka wszelkich robót ręcznych, haftów, szycia koronek klockowych, oraz języka francuskiego i muzyki. 1996 3 8

Subjekt

młody, z chlubnemi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu**

Edwarda Fuchsa w Krakowie. 2005 3 3

Praktykant aptekarski

poszukuje miejsca w Krakowie.

Zgłoszenia listowne uprasza do Admin. „N. Reformy" pod **Praktykant aptekarski.** 2007 2 3

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 138 0

Biuro ogłoszeń

Lwow, Kopernika, L. II.

L. 4.899.

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Nowego Sącza ma zamiar **sprzedać realność miejską, browar miejski zwaną,** składającą się z budynków browarnych, do których przywiązane jest prawo wyrobu piwa, i używania gruntu obok tychże położonego. Realność ta położona w obrębie gminy miasta Nowego Sącza, tuż obok stawu, posiadająca własną wodę, płynąca bowiem młynówka przez nią przechodzi, nader przydatna jest na wznowienie tamże wyrobu piwa, lub na jaki inny zakład przemysłowy.

Cena kupna za tę realność ustanawia się na 21.000 złr.

Oferty pisemne wnosić można **najdalej do dnia 1 września b. r. do magistratu miasta Nowego Sącza,** do którego też o wszelkie informacye i szczegółowe warunki tej sprzedaży mający chęć kupienia, udawać się mogą.

Magistrat miasta Nowego Sącza.

Nowy Sącz, dnia 9 sierpnia 1892. 2011 2 3

Burmistrz *L. Slawik.*

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły

architekt cywilny.

Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 49 0

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 7 30

Zarząd dóbr Klimkówka.
poczta Rymanów.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 48 100

Portland Cement Opolski i krajowy

jak również

wapno hydrauliczne z Perlmoos, gips murarski i t. p. materyaty budowlane sprzedaje **po cenach możliwie tanich** 686 17 0

Adolf Hochstim

skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

Sprzedaż doroczna koni

przez licytacyę

w stajni Białocerkiewskiej

JW. Hrabiny MARYI BRANICKIEJ

została w roku bieżącym 1892 oznaczoną **na dzień 30 września** (12 października n. st).

Przeznaczone na sprzedaż konie w ilości około 140 sztuk różnych ras, płci i wieku, zdatne do chowu, pod siodło i do zaprzęgu, pochodzą ze stad hrabiów Branickich, Wgo A. Rakowskiego i ś. p. W. Markowskiego.

Bliższych informacyj udziela Biuro Centralne Hrabiny Maryi Branickiej w Białocerkwi (stacya drogi żel. Fastowskiej) i Wny A. Zakrzewski w Stawiszczach (gubernia Kijowska) poczta i telegraf na miejscu. 1955 2 9

FIRMA ZAŁOŻONA 1834.
Compain & Co., Limoges,
jedyni fabrykanci słynnego
kordyału Compain.

Compain & Co., Limoges

założony w r. 1834,
wyrabia najlepsze

francuskie szczególne likiery,

Chartreuse, Meuthe, Prunelline, Curacao, Giugnolet itp., oraz

„KORDYAŁ COMPAIN",

najsłynniejszy higieniczny likier, poświadczony przez wybitnych lekarzy klinicznych.

Główny zastępca dla Austro-Węgier 1902 3 5

FILIP J. GAIGER w Wiedniu,
II., Praterstrasse, Nr. 7.

PRZEGLĄD EMIGRACYJNY

dwutygodnik ekonomiczno-społeczny

wychodzi we Lwowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: Lwów, Brajerowska, 20.

Celem wydawnictwa jest: 1) zapoznanie szerszej publiczności z faktycznym stanem wychodźtwa naszego i istniejących już kolonij polskich, 2) nawiązanie łączności rozrzuconych lub mniej więcej skupionych odłamów naszego plemienia z Macierzą, 3) podanie wiadomości potrzebnych tak dla opuszczających ją, jak dla powracających na jej łono, oraz dla największej już niezadługo liczby tych, którzy jej nigdy nie widzieli i na stałe nigdy do niej nie powrócą, lecz niemniej gorąco do Metropolii przywiązani być mogą.

Prenumerata wynosi:

W Austryi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. 10 ct.
Numer pojedynczy po 20 ct.

Prenumeratę przyjmuje w Krakowie: 1849 7 0

Księgarnia Stanisława Barańskiego, Floryańska, 29.

Lśniąco białe zęby

uzyska się natychmiast przez używanie

Bergmanna kremu do zębów

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**
Użycie bardzo proste i praktyczne. Dostać można w aptece **Leona Rosnera, ulica Grodzka,** po 35 cent za tubę. 1257 9 10

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie i opiekę rodzicielską w domu profesora gimnazyalnego Język francuski i fortepian na żądanie.

Bliższa wiadomość w **cukierni Wgo P. L. Malika przy ulicy Grodzkiej,** vis à vis kościoła św. Piotra. 2019 2 8

Subjekt

znajdzie zaraz miejsce **w handlu towarów żelaznych** 2012 2 3
F. Nersenfelda w Jaśle.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce poszukuje na parę miesięcy

dyurnisty

obeznanego z kasowością, dla zastąpienia likwidatora kasy, w tym celu przyjmuje Dyrekcya zaraz oferty, w których wysokość wynagrodzenia dziennego lub miesięcznego ma być wyrażoną i świadectwo kwalifikacyi dołączone.

Wieliczka, 12 sierpnia 1892.

2009 3 4 **Z Dyrekcyi.**

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 76 0

Na czasie. Na czasie.

Nakładem

Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie

wyszła z druku książeczka p. t.

O pielęgnowaniu zdrowia

dla użytku ludu wiejskiego,

napisał **Dr. J. Barzycki,** c. k. lekarz powiatowy.

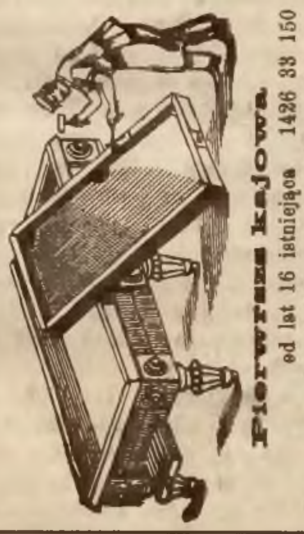
Książka ta, przez **„Przegląd lekarski" bardzo pochlebnie oceniona i zalecona,** powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie przystępnej dla każdego podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy. 1959 6 10

Cena egzemplarza 25 ct.

Kupujący 20 egzemplarzy naraz w biurze Towarzystwa opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna, 5) płaci 4 złr., a za 100 egz. tylko 15 złr.

Również poleca się książeczkę p. t. **„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia",** napisaną przez **Prof. Dra M. L. Jakubowskiego.** Nakład Tow. opieki zdrowia. — Gdzie w domu dziecko, tam ta książka być powinna.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową **12 ct.**



Pierwsza krajowa
od lat 16 istniejąca 1426 33 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg miesz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg miesz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 42 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.